Nr 1. Kraków, dnia 5-go stycznia 1929. Rok III.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16.

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie .... 45 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Minął rok klęsk.

Z Nowym Rokiem ludzie przywykli wiązać nadzieję odmiany ich losu na lepsze, choć kalendarz nie ma żadnego wpływu na losy ludzkie, na ich warunki bytowania, które kształtują się według działania praw ekonomicznych, a nie dat kalendarzowych.

Z rozpoczęciem się Nowego Roku w sercach ludzi pracy zaświtały i odżyły nadzieje, powitano ten Nowy Rok westchnieniem, płynącem ze skołatanej duszy, męczącej się w smutku z powodu ciężkich warunków bytowania, w ciągłej pracy mozolnej, w ciągłej obawie redukcji i pogoni za pracą.

Każdy stary rok przeważnie żegnamy bez smutku. Tymbardziej bez smutku pożegnać należy stary rok 1928-my, który dla klasy robotniczej był jednem pasmem cierpienia, borykania się z twardym losem. W minionym roku posypało się na klasę robotniczą szereg ciężkich doświadczeń. Rok 1928 był rokiem szalonego ataku kapitalistów i sfer rządzących na robotników, ataków na zdobycze ekonomiczne, polityczne i socjalne. Z powodu słabości organizacji robotniczej, braku jedności i solidarności, kapitalizm zepchnął robotników pod względem wynagrodzenia na dno nędzy. W roku ubiegłym kapitał zmobilizował się i zwarł organizacyjnie w potężne trusty i kartele do walki o utrzymanie odpowiednich zysków kosztem głodu i nędzy klasy robotniczej. Zorganizowany kapitalizm opanował i w karby swoje ujął całe życie gospodarcze kraju, zdobył niemal decydujący wpływ na państwo, odpychając od tego wpływu klasę robotniczą. Dzięki tym wpływom na rząd i państwo zaczęła rządzić wojskowo-kapitalistyczna klika pod hasłem: precz z demokracją, precz z Sejmem. I wskutek tego demokracja została w Polsce prawie pogrzebana; głos Sejmu jest lekceważony i poniewierany, prawa Sejmu w praktyce ograniczono. Ustawodawstwo socjalne było w sposób haniebny łamane; kapitaliści poprostu drwili sobie z ustawy o 46-o godzinnym tygodniu pracy lub z innych ustaw z dziedziny ochrony pracy. Zarobki z powodu drożyzny spadły do poziomu wynagrodzenia półniewolników. Racjonalizacja pracy wyciągała pracę do niemożliwych granic, wyciągała z robotnika przy warsztacie resztki sił i zdrowia, a jednocześnie wyrzucała na bruk setki bezrobotnych.

Oto są te zmory, które w ubiegłym roku nękały klasę robotniczą. Rok 1928 — to rok klęsk klasy robotniczej w Polsce.

Ale ten nieszczęsny rok klęsk przeminął, jest już poza nami. Rozpoczęliśmy Rok Nowy. I oto u progu tego Nowego Roku, z którym wiążemy dużo nadziei na poprawę bytu, musimy wyciągnąć naukę z roku klęsk, musimy uczynić wszystko, aby ten Nowy Rok był lepszym dla klasy robotniczej, aby się zatrzymał łańcuch klęsk, aby nie tylko odrobić klęski z minionego roku, lecz zdobyć silniejszą, pewniejszą pazycję w państwie i społeczeństwie, oraz by poprawić nasz nędzny byt.

Jedyną na to radą, jedynym ratunkiem, jaki możemy wskazać klasie robotniczej, jest — **jaknajsilniejsza organizacja robotników i jedność pod sztandarem Socjalizmu.**

Hasło jedności robotniczej, to przykazanie dnia, to hasło dzisiaj święte. Tylko przez silną organizację i jedność klasa robotnicza może się obronić przed atakami kapitalistycznemi i może zdobyć lepsze warunki.

Za wszelką cenę klasa robotnicza musi utrzymać jedność, nie wolno dawać posłuchu różnym rozbijaczom czy to z prawa czy z lewa.

Dlatego u progu Nowego Roku wołamy do całej klasy robotniczej przemysłu chemicznego: wszyscy wstępujcie do Związku, zbratajcie się w jedności i solidarności, aby Was nadal nie siekł bezlitośnie bat nędzy, wyzysku, naigrawania się

z praw przez Was zdobytych, krwią i cierpieniem okupionych.

Kto chce jaśniejszych dni; kto chce, by dzieci jego przestały płakać z głodu i zimna, komu uprzykrzył się obecny nędzny byt w pocie, zalewającym czoła za psią zapłatę; kto nie chce, aby mu butny kapitalista nadal pluł w twarz, naigrawał się zeń i poniewierał — ten musi stanąć do walki, musi wespół z innymi współtowarzyszami pracy i niedoli wstąpić do Związku.

Do walki Towarzysze! Podnieście się z bierności i śpiączki, podnieście znękane grzbiety, nadstawione pod bat kapitalistyczny. Niech w duszach Waszych zapłonie wola czynu i walki oraz wiara w zwycięstwo Waszej świętej sprawy!

Z. B.

Jeszcze o podwyżce wkładek.

Jak już podaliśmy w poprzednim n-rze „Robotnika-Chemika" Zarząd Główny uchwalił podwyższyć wkładki od dnia 1 stycznia 1929 r. do wysokości:

I kategorja — 2.20 zł.
II „ — 1.60 „
III „ — 1.00 „

Uchwałę o podwyżce powziął Główny Zarząd na podstawie upoważnienia I-go Zjazdu naszego Związku. Pisaliśmy już o konieczności podwyżki wkładek. Na poparcie naszego twierdzenia, że w Związku naszym są najniższe wkładki podajemy wysokość wkładek w niektórych Związkach, a mianowicie:

	kategorja			
w Związku:	I.	II.	III.	IV.
Metalowców	4.30	3.—	2.20	1.70
Górników	2.50	2.—	1.50	1.—
Budowlanym	3.90	2.60	1.95	1.—
Drzewnym	2.35	1.30	0.85	—

Dodać należy, że ze składek tych np. w Związku Górników pozostaje w Oddziale tylko 15%, a w Związku Metalowców zaledwie 10%, podczas gdy w naszym Związku Oddziały zatrzymują sobie 20%. Ponadto wydatki w naszym Związku np. na rozjazdy są stosunkowo wyższe. Dzieje się to dlatego, że Oddziały naszego Związku z wyjątkiem Okręgu Śląska Cieszyńskiego, pow. Żywiec, Biała i Bielsko, są rozrzucone po całym kraju, a wskutek tego dojazdy do Oddziałów sekretarzy są kosztowne. Natomiast przemysł metalowy lub górniczy skupiony jest w pewnych ośrodkach.

Wkładki w dotychczasowej wysokości nie mogły się dłużej utrzymać, gdyż Centrala Związku musi z tych 80% wkładek, a więc ze 1.44 I. kat. 96 gr. II. kat. i 60 gr. III. kateg. dawać członkom gazetę co miesiąc, za każdego członka opłacać wkładkę do Komisji Centralnej Związków Zawodowych po 5 gr. z każdej wkładki, i oprócz tego musi wpłacać wkładkę do Międzynarodówki Robotników Fabrycznych w Amsterdamie, także prawie po 5 gr. od wkładki. Jeśli zatem odliczymy od tych wkładek, jakie Centrala otrzymuje po 20 gr. za gazetę i po 10 gr. na wkładki do Komisji Centralnej i Międzynarodówki, to pozostaje Centrali z I. kateg. 1.14 zł., z II. 66 gr., a z III. 30 gr. na pokrycie wszystkich innych wydatków Związku, jako to: na utrzymanie biur, sekretarzy, pokrycie rozjazdów, na druki i t. d.

O ile dotychczas ledwie wydatki te opędzaliśmy, to z chwilą podwyżki kolei o 20% i zapowiedzianych podwyżek opłat portowych i telegraficznych, nie byliśmy w możności pokryć wydatków.

Dlatego uchwała Głównego Zarządu o podwyżce wkładek była koniecznością, i możemy śmiało oznajmić dzisiaj, że ogół towarzyszy członków Związku konieczność tę zrozumiał i uznał.

Prezydjum Związku jedynie na pewien czas zwolniło od płacenia podwyższonych wkładek dwa dopiero powstałe Oddziały, tj. Radochę w Sosnowcu iCzęstochowę ze względu na wyjątkowo niskie zarobki robotników i słabość organizacyjną.

Oczywiście znajdą się wrogie jednostki, które będą się starały bruździć i napadać na nasz Związek z powodu podwyżki. Czumowcy np., gdzie jeszcze paru ich żyje, opowiadają bzdury, że ich Związek jest lepszy, bo nie podwyższa wkładek. Ale ten tańszy Związek czumowsko-komunistyczny nic członkom nie daje. W ciągu całego 1928 r. nie przeprowadził nigdzie ani jednej podwyżki płac, nikogo nie obronił. Związek ten zresztą istnieje na papierze, ma tylko pieczątkę i papier firmowy, ale nie posiada członków. Taki związeczek bierze od ludzi pieniądze zadarmo. Podczas kiedy nasz Związek utrzymuje cztery Sekretarjaty Okręgowe: w Czechowicach, w Dąbrowie Górniczej, w Warszawie i w Bydgoszczy. W każdym n-rze naszego pisma podajemy gdzie i ile przeprowadziliśmy podwyżek płac dla robotników. Wystarczy podać, że w 1927 r. przeprowadził Związek 60 akcyj podwyżkowych, w tem kilka strajków, w jednym miesiącu maju ub. roku przeprowadziliśmy 15 akcyj podwyżkowych.

Dane te może każdy członek sprawdzić, znajdzie szczegółowy wykaz w których fabrykach i ile procent przeprowadziliśmy w „Robotniku-Chemiku" z dnia 5 września 1927 r. i następne. Zaś w roku 1928 przeprowadziliśmy znacznie więcej podwyżek, bo w jednym miesiącu maju ub. roku przeprowadziliśmy 15 akcyj podwyżkowych (patrz „Rob.-Chemik" z dn. 5 czerwca ub. r.). W następnym n-rze podamy sprawozdanie za ub. r. z naszej działalności o poprawę bytu robotników przemysłu chemicznego.

Tego naszego wielkiego dorobku nikt nie potrafi zmniejszyć. Nie można zatem robić żadnego porównania pomiędzy naszym Związkiem, a papierowym Związkiem czumowskim, który nic kompletnie nie robi, tylko bruździ.

Pamiętajcie, Towarzysze, że czem wyższa

wkładka do Związku, to silniejszy Związek i większa pomoc i korzyść dla Was.

To też mamy nadzieję, że nie znajdzie się nikt ktoby odmówił płacenia wyższej wkładki o parę groszy miesięcznie od Nowego Roku.

Dodajemy na koniec, że istnieje projekt wprowadzenia w naszym Związku tygodniowych wkładek, jak w paru innych Związkach. Także istnieje myśl założenia kasy strajkowej i zapomogowej przy Związku. Lecz dopiero Zjazd o tem zdecyduje.

O ubezpieczenie na starość.

Art. 102 ust. 2-gi Konstytucji polskiej opiewa: „Każdy obywatel ma prawo do opieki państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa".

Powyższa zapowiedź Konstytucji, uchwalonej jeszcze 17 marca 1921 r. doczekała się tylko częściowego urzeczywistnienia. Mianowicie ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia weszła w życie na całym terenie Polski z d. 31 sierpnia 1925 r., nie zabezpieczając jednakowoż na wypadek bezrobocia wszystkich robotników. Ubezpieczenie na wypadek choroby uregulowała już poprzednio ustawa z d. 19 maja 1920 r., nie obowiązująca jednak dotąd na Górnym Śląsku. Ubezpieczenie od wypadków, obowiązujące na terenie byłego zaboru austrjackiego rozciągnięto na były zabór rosyjski, ustawą z dn. 30 stycznia 1924 r. W byłym zaborze pruskim obowiązują ustawy niemieckie, na Górnym Śląsku znowelizowane przez sejm śląski. Wreszcie rozp. Prez. Rzplitej z dn. 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wprowadziło z dn. 1 stycznia ub. r. na całym terenie Polski ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci, znosząc dotychczasową ustawę austrjacką o ubezpieczeniu pensyjnem (z roku 1906 z późniejszemi zmianami) oraz ustawę niemiecką (z r. 1911 z późniejszemi zmianami), a nadto nowelę o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia z dn. 28 października 1925 r., regulując także ten dział ubezpieczeń.

Jedynie nie może się klasa robotnicza doczekać ustawy o zabezpieczeniu bytu na starość i na wypadek śmierci. W Polsce niepodległej już 10 lat prowadzą Związki Zawodowe i posłowie socjalistyczni walkę o taką ustawę. Tyle razy obiecywano wprowadzić ubezpieczenie na starość, lecz dotychczas bez skutku. Stronnictwo „jedynki" ukuło nawet broń do walki wyborczej do Sejmu z obiecanki wprowadzenia ustawy. Pamiętamy bowiem, jak agitatorzy „jedynki" sypali tą obiecanką wyborcom. Pamiętamy także organizowanie i wysyłanie przez „jedynkę" delegacji robotników do Marszałka Piłsudskiego z petycjami w sprawie zabezpieczenia starczego. — I delegacji tej obiecano wydać ustawę o zabezpieczeniu starczem.

Dziś także słyszymy, że rząd zamierza wnieść niedługo do Sejmu projekt ustawy o zabezpieczeniu na starość oraz projekt ustawy o scaleniu wszystkich ubezpieczeń i ustanowieniu jednej wkładki do wszystkich ubezpieczeń.

I ponieważ znów w tej sprawie zrobiono klasie robotniczej nową obiecankę, więc jeszcze raz podnosimy żądanie jaknajrychlejszego wprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu starczem.

Tysiące starców, którzy po kilkanaście i kilkadziesiąt lat pracowali w fabryce, a dziś przymierają głodem, żebrząc — czekają na pomoc: wołają, aby za ich pracę całego młodego życia podano im rękę pomocy w okresie, gdy sił nie mają do dalszej pracy. Liczba tych nieszczęśliwych starców i wdów oraz sierot po zmarłych robotnikach jest dość duża. Z roku na rok liczba ta się powiększa, bo w okresie racjonalizacji przemysłu wyrzuca się z fabryk i folwarków tysiące wysłużonych robotników bez żadnego zaopatrzenia na starość.

We wszystkich niemal krajach Europy wprowadzono już ubezpieczenie starcze. Po wojnie wprowadziły ubezpieczenie nawet mniejsze państwa od Polski: Belgja, Czechosłowacja, Bułgarja, Grecja, Hiszpanja, Portugalja, Jugosławja i Włochy.

W Polsce natomiast istnieje karykatura ubezpieczenia na starość, bo według ustawy o ubezpieczeniu od wypadków, robotnik może otrzymać rentę starczą, ale musi osiągnąć 65 lat życia i musi być ubezpieczony 20 lat w Zakładzie Ubezpieczenia. Renta dla takiego starca wyniesie aż... 270 zł. rocznie, czyli 22.50 zł. miesięcznie. Taką rentę otrzymać mogą tylko robotnicy Małopolski, którzy od dawna byli ubezpieczeni, natomiast robotnicy b. Kongresówki z tego mizernego wsparcia korzystać nie mogą, bo niedawno są ubezpieczeni. Renta starcza i inwalidzka górnicza w Małopolsce wynosi 20 zł., renta wdowia 10 zł. — renta sieroca 5 zł. miesięcznie.

W b. dz. pruskiej przeciętna renta inwalidzka wynosi 15 zł. — renta starcza 12 zł. — renta wdowia 7.50 zł. — renta sieroca około 4 zł. miesięcznie.

Na G. Śląsku renty są nieco wyższe, lecz także niezadawalniające, pomimo, że Sejm śląski co pewien czas renty podnosi w miarę wzrostu zarobków i zwyżki drożyzny.

Taki stan rzeczy jest niesłychaną krzywdą tysięcy starców, wdów i sierot — i musi on ulec zmianie jaknajrychlej.

Klasy posiadające muszą na cele ubezpieczenia starców znaleść pieniądze, skoro potrafią dobrze zabezpieczać byt dyrektorom.

Dla uprzytomnienia sobie jak wygląda stosunek do kwestji zabezpieczenia sobie starości przez warstwy posiadające, jak praktycznie „zabezpieczają“ sobie przyszłość różni „kapitanowie przemysłu“ — podajemy poniżej kwoty „odpraw“ udzielonych przez niedawno utworzony koncern naftowy „Małopolska“ kilkunastu dyrektorom zlikwidowanych, czy też podlegających połączeniu towarzystw naftowych:

Dwuch dyrektorów naczelnych, będących zarazem akcjonarjuszami otrzymało:

pierwszy — 240.000 dolarów jednorazowo (co równa się około 2 milj. 160 tys. złotych);

drugi — 350.000 franków szwajcarskich (równych 595.000 zł.) jednorazowo i 200.000 szylingów rocznego dożywocia (równych około 240.000 zł.);

a 133 dyrektorów i prokurentów otrzymało łącznie 100.000 dolarów (równych ok. 900.000 zł.).

Zrozumienie dla konieczności zabezpieczenia „zapracowanej“ starości, a może i młodości — nadzwyczajne!

(Cytujemy według Nr. 10—11 za październik—listopad 1928 „Biuletynu Centralnej Organizacji Związków Zawodowych pracowników umysłowych“ z artykułu p. Sławomira Dabulewicza p. t. „Płace, tantjemy i odprawy dyrektorów“).

Otwarcie Domu Związkowego w Drohobyczu.

W poniedziałek 31 grudnia ub. r. odbyła się w Drohobyczu radosna uroczystość otwarcia zakupionego Domu Robotniczego i oddanie go na własność wspólną naszemu Związkowi, Związkowi Górników i Metalowców.

Dom Robotniczy w Drohobyczu wraz z ogrodem i sadem parterowej wysokości przy ul. Mickiewicza Nr. 18., został zakupiony za kwotę 11 tys. dolarów przez Komitet budowy Domów Ludowych, składający się z przedstawicieli wymienionych trzech Związków.

Fundusze na zakupno Domu uzyskał Komitet z funduszu budowy Domów Ludowych w przemyśle naftowym. Fundusz budowy Domów Ludowych powstał z wkładów, jakie przemysłowcy naftowi przy umowie ze Związkami, zgodzili się na ten cel składać w wysokości 1% od zarobków robotniczych.

Z funduszu na tej drodze uzyskanego Komitet budowy rozpoczął budowę wielkiego gmachu Domu Robotniczego w Borysławiu, a następnie zakupił wspomniany Dom Robotniczy w Drohobyczu na użytek organizacji zawodowych, politycznych i kulturalno-oświatowych robotniczych. Ponadto są w projekcie budowy, wykończenia lub wykupno Domów Robotniczych w innych ośrodkach robotniczych przemysłu naftowego.

Wszystkie wybudowane lub zakupione Domy Ludowe będą zapisane na własność po równej części na trzy Związki. t. j. na nasz Związek, Związek Górników i Metalowców, gdyż te trzy Związki działają na terenie przeysłu naftowego i one skłoniły przemysłowców naftowych do udzielania wkładów na ten cel. Zaznaczyć należy. że inicjatywa tej akcji wyszła od towarzyszy z Borysławia z tow. Haluchem, sekretarzem okręgowym Związku Górników na czele.

Dzięki tej akcji wymienione Związki a więc i nasz Związek stały się posiadaczami znacznego majątku, a ogół zorganizowanych robotników posiędzie na własny użytek siedziby, w których zogniskuje się cały lokalny ruch robotniczy.

Z ramienia Centrali Związku nikt nie mógł wziąć udziału w uroczystości otwarcia Domu, natomiast Prezydjum Związku, obradujące dnia 30 grudnia ub r. przyjmując z radością do wiadomości zaproszenie na otwarcie Domu Robotniczego w Drohobyczu, wysłało na ręce tow. Bazana Kazimierza, czł. Głównego Zarządu depeszę gratulacyjną z upoważnieniem do reprezentowania Centrali. Depesza brzmi:

„W uroczystości otwarcia Domu Robotniczego nie możemy wziąć udziału, lecz radujemy się z Wami, iż ufundowaliście własną siedzibę, widomy znak siły i wpływów klasy robotniczej.

Niech Dom nasz będzie kuźnią walki o lepszy byt, o nową kulturę robotniczą, o Socjalizm. Niech w Domu tym zjednoczą się wszyscy robotnicy pod jednym czerwonym sztandarem Socjalizmu.

(—) **Bocian.** (—) **Jarek.**

Dom Robotniczy w Skawinie.

Ogół robotników fabryki Francka, zorganizowany w naszym Związku, postanowił wybudować własny Dom Robotniczy w Skawinie ze salą na zgromadzenia i pomieszczeniem dla Oddziału Związku, biblioteki i czytelni pism. Na cele budowy robotnicy opodatkowali się osobną składką. Fundusz budowy z miesiąca na miesiąc wzrasta i dziś już stanowi dość poważną kwotę.

Realizacją projektu budowy zajmuje się wyłoniony przez Zarząd Oddziału Komitet budowy, na czele z tow. Wroną Józefem, przewodniczącym Oddziału. W najbliższych dniach Komitet budowy wniesie do zwierzchności gminnej plan budowy, celem uzyskania od Gminy parceli pod budowę za cenę przystępną.

A więc sprawa budowy Domu Robotniczego w Skawinie przybrała już realne kształty i niewątpliwie z wiosną rozpocznie się budowa.

Jedynie pożałowania godnem jest, że inni robotnicy w Skawinie, np. fabryka szamotownia nie chce się przyczynić i poprzeć finansowo akcji budowy własnego Domu, aczkolwiek wszyscy robotnicy odczuwają brak własnej siedziby, gdzie mogliby się schodzić i radzić nad poprawą swe-

go bytu, gdzie mogliby się uświadamiać i kształcić oraz mile spędzać wolne chwile od pracy.

Mamy jednak nadzieję, że ogół robotników szamotowni nie pozostanie w tyle poza robotnikami fabryki Francka, że zrozumi, jak godną poparcia jest myśl wybudowania własnej siedziby i że przyczyni się do zrealizowania tej pięknej myśli.

Racjonalizacja wytwórczości produktów destylacji ropy.

W ostatnich kilku latach nastąpił w przetworze ropy bardzo daleko idący przewrót. Przedewszystkiem zmniejszyła się ilość rafinerji. W roku 1923 istniały 33 rafinerje ropy, w r. 1924 wzrosła ta ilość o jedną na 34, ale w r. 1925 ubyło 7 rafinerji, a w r. 1927 jeszcze jedna, tak, że od r. 1927 istnieją tylko 26 rafinerji.

Ilość zajętych w przemyśle rafineryjnym robotników spadła niepomiernie bardziej. W r. 1923 pracowało w rafinerjach 7.213 robotników, ale już w 1924 roku 6.506; ilość ta spada w r. 1925 na 5.400, w r. 1926 na 5.700, w r. 1927 na 4.974, a w r. 1928 na 4.660 robotników. Przytem przerobiono najmniej ropy w roku 1923, bo 54.500 ton przy największej ilości rafinerji i robotników, w miesiącach lat 1924 do 1928, zaś od 58.052 do 65.054 ton.

Podczas gdy najmniejszą ilość benzyny wytworzono w r. 1923, tj. miesięcznie 7.000 ton w roku 1928, wytworzono około 8.500 ton we wrześniu tegoż roku ton 9.000. Wzrosła też ilość wyprodukowanej parafiny z 2.370 miesięcznie w r. 1923 na 3.363 we wrześniu r. 1928. Ogółem wytworzono z przerobionej ropy produktów naftowych od 50.861 do 59.163 ton miesięcznie.

Przy zwiększonej ilości przerobionej ropy, przy zwiększonej ilości wytworów, przy powiększeniu ilości wytworów droższych, ilość rafinerji zmniejszyła się o 22 od sta, a ilość robotników zajętych w przemyśle rafineryjnym, zmniejszyła się o 37 od sta.

Łatwo wyliczyć, o ile zmniejszyły się koszta produkcji wytworów ropnych, ale płaca robotnicza prawie że nie ruszyła z miejsca.

Wszystkie dane pochodzą z Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

H. D.

Inspektoraty pracy w N. Sączu i Drohobyczu.

Na skutek interwencyj towarzyszów posłów: Stańczyka i A. Ciołkosza, ministerstwo pracy przyrzekło natychmiast po zorganizowaniu sieci inspekcji pracy na Górnym Śląsku uruchomić urzędy inspekcji pracy w Nowym Sączu i Drohobyczu.

Inspektorat pracy w Nowym Sączu obejmie powiaty: Nowy Sącz, Nowy Targ, Gorlice, Jasło i Krosno.

—ooo—

Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych sezonowych i doraźnych.

Rozporządzeniem Ministra Pracy z dn. 14-go grudnia ub. roku uchylony został zakaz korzystania z zasiłków z Funduszu Bezrobocia dla robotników sezonowych, których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku.

Według tego Rozporządzenia przez cały martwy sezon r. 1928-29 następujące kategorje bezrobotnych robotników sezonowych korzystać będą z zasiłków:

Robotnicy sezonowi budowlani, ziemni, brukarscy, żeglugi i przy spławie, cegielniani.

Lecz prawo to nie obowiązuje we wszystkich powiatach i miastach. Nie możemy z braku miejsca wyliczyć wszystkich miejscowości, więc podajemy te miejcowości, gdzie są nasze Oddziały Związku, i gdzie bezrobotni sezonowi mają prawo korzystać z zasiłków.

Włocławek, pow. warszawski, piotrkowski, radomskowski, w powiatach Będzin, Częstochowa, Ostrowiec, Zawiercie, Olkusz, Opatów, Bielsko—Podlaski, Bydgoszcz, Chodzież, Gostynin, Grodzisk, Inowrocław, w pow. poznańskim z wyjątkiem m. Poznań; na całym terenie województwa pomorskiego; w woj. katowickim: Katowice, Król. Huta, pow. katowicki, lubliniecki, rybnicki, świętochłowicki; w woj. krakowskim w miastach: Brzesko, Dębica, w pow. Ropczyce, Kraków, Nowy Sącz, Sucha, Maków, Tarnów, Zakopane, Nowy Targ; w woj. lwowskiem: we Lwowie, powiecie przemyskim, strzyżowskim; w całem woj. stanisławowskiem i tarnopolskiem; w powiatach: bialskim, chrzanowskim, żywieckim, drohobyckim, krośnieńskim, sanockim.

Ponadto Minister pracy i opieki społecznej podpisał w porozumieniu z min. skarbu zarządzenie w sprawie akcji pomocy doraźnej w miesiącu styczniu 1929 r. dla bezrobotnych, którzy wyczerpali lub wyczerpią zasiłek ustawowy z funduszu bezrobocia. Na mocy tego zarządzenia przedłużony został okres wypłaty zasiłków do 17 tygodni w całym szeregu miejcowości, m. in. w Warszawie, Żyrardowie, w pow. warszawskim, błońskim, radzymińskim, połtuskim, w Mińsku Mazowieckim, w pow. mławskim, skierniewickim, rawskim i grójeckim, województwie warszawskiem oraz Łodzi, Ozorkowie, Konstantynowie, Pabjanicach, Rudzie Pabjanickiej, Tomaszowie Mazow., Zduńskiej Woli, w Zgierzu, Piotrkowie, Aleksandrowie, Kaliszu, Opatówku oraz w powiecie radomskowskim i piotrkowskim, województwa łódzkiego.

Podziękowanie.

Z podziękowaniem potwierdzam odbiór zapomogi pośmiertnej po mężu moim z Oddziału Żywiec I w kwocie 120 zł. i 23 gr., złożone przez robotników z Leśnej na gwiazdkę dla moich dzieci.

Agnieszka Klimczokowa.

Ze świata.

Związek Chemiczny na Węgrzech.

W wymienionym Związku zorganizowani są po większej części robotnicy i robotnice zatrudnieni w fabrykach gumy, lekarstw, mydła, zapałek i chemicznych fabrykach, oraz robotnicy pokrywacze dachów, asfaltowcy i farbiarze sukna oraz robotnice i robotnicy zatrudnieni w pralniach bielizny. O działalności tego Związku świadczy następujące sprawozdanie:

Rok	Stan członków:	Dochody: Pengö:	Rozchody: Pengö:	Zapomogi: Pengö:
1906	1.965	5.824	4.094	697
1910	242	2.244	2.442	708
1912	493	1.705	2.088	941
1918	26.300	47.764	26.212	913
1922	3.518	2.845	2.695	70
1926	1.580	10.190	8.740	2.068
1928	1.570	11.127	8.930	1.551

Organ Związku „Vegyészeti Munkás" (Robotnik Chemiczny) wychodzi raz na miesiąc w 2.000 egzemplarzy. Związek ma własną bibljotekę z 768 tomów oraz posiada własne biuro pośrednictwa pracy. Dzienny czas pracy robotnika wynosi z małemi wyjątkami 8 godzin. Przeciętny zarobek wynosi dla robotników zwyczajnych tygodniowo 26 Pengö (zł. 40.40), dla kobiet 18 Pengö (zł. 28.—), w farbiarniach, pralniach i podobnych pracach dla mężczyzn tygodniowo 56 Pengö (zł. 87.—), dla kobiet 32 Pengö (około zł. 50.—); w pracach asfaltowych dla mężczyzn tygodniowo 48 Pengö (zł. 74.—).

Bata i jego system.

W miasteczku Zlin na Morawach, w republice czechosłowackiej znajduje się największa fabryka obuwia w Europie, zatrudniająca około 12.000 robotników i produkująca rocznie 2 miljony 500 tysięcy par. Jej właściciel Thomas Bata, sprzedawał przed wojną po wsiach i miasteczkach, sam rozwożąc na wózku, buciki z płótna żaglowego, które dawał chałupnikom do roboty, dzisiaj jest najbogatszym człowiekiem w Czechach. Burżuazja czeska wynosi go pod niebiosa, nazywając czeskim Fordem, a prezydent państwa wyraża mu publiczne swoje uznanie.

Jak Bata doszed do tego? Zastosował metodę organizacji produkcji, która wykazuje pewne podobieństwo do systemu Forda, ale jest bardziej jeszcze wyrafinowanym środkiem wyzysku robotnika. Bata się obraża, kiedy mu się mówi o jego robotnikach. „Robotnicy, ja nie znam takich, zwykł odpowiadać, u mnie są „sami samodzielni przedsiębiorcy!" Zakłady jego bowiem podzielone są na 250 jednostek gospodarczych, którym naczelne kierownictwo fabryki daje zamówienie na pewną ilość obuwia, która ma być w oznaczonym czasie dostarczona. Odpowiedzialnym za wykonanie zamówienia jest kierownik danej jednostki, która zawiera formalny układ z kierownictwem, przewidujący kary za niedostarczenie na czas towaru. Kierownik zawiera dalej umowy z nadmajstrami, ci z majstrami a ci wreszcie z robotnikami. W ten sposób robotnik staje się „przedsiębiorcą", któremu jaknajściślej przedziela się materjał, który musi pokryć wydatki związane z utrzymaniem całokształtu pracy i który na wypadek niedotrzymania któregoś z punktów umowy, płaci wysoką karę. Ta „samodzielność" to znaczy niebywała odpowiedzialność, która na nim spoczywa, zmusza go, jak to sobie łatwo wyobrazić można, do nadludzkiego wysiłku, jakiego nawet fordowski system „biegnącego pasa" (der laufende Bana) nie zdoła wycisnąć z robotnika.

Tę samą metodę zastosował Bata przy transporcie towaru, wreszcie przy sprzedaży. W samej Czechsłowacji założył 400 punktów sprzedaży a ich „właściciele" zobowiązani są w oznaczonym czasie sprzedać przez niego określoną ilość towaru, w przeciwnym razie płacą procenty od kapitału, który ten towar reprezentuje. Pozatem opłacają ci „właściciele" wszystkie koszty, związane z prowadzeniem tych filij, procenty od towaru, który jest w drodze a nawet od tego, który firma trzyma do ich dyspozycji u siebie na składzie. Za to wszystko otrzymują 9 procent od sprzedaży przytem firma sama wyznacza ceny a często je bardzo zniża. Nic dziwnego, iż w takich warunkach mogą się utrzymać tylko ci, którzy podobnie jak jego robotnicy pracują bez wytchnienia, wielu po krótkim czasie porzuca pracę, tracąc spore sumy, albowiem te wszystkie karty potrąca Bata z kaucji, które ci „właściciele punktów sprzedaży" muszą u niego deponować.

Ten socjalny dumping, który Bata uprawia na ogromną skalę, pozwala mu obniżać ceny obuwia i stawać się groźnym konkurentem dla europejskiej produkcji w tej gałęzi. Nikt mu w tem nie przeszkadza, państwo jak widzieliśmy udziela mu moralnego i zapewne materjalnego poparcia, a związków zawodowych w Zlin, królestwie Baty, niema. Są tam fabryczne organizacje sportowe, oświatowe, gazety fabryczne, ale biada robotnikowi, któryby chciał należeć do związku zawodowego. Bata jest burmistrzem miasta, cała prawie rada miejska to jego zaufani, dysponuje zatem i miejskim aparatem administracyjno - policyjnym, przy pomocy którego tłumi każdy odruch reakcji u robotników.

W Czechach obowiązuje 8-godzinny dzień pracy, ale w zakładach Baty pracują robotnicy do późnej nieraz nocy. Bata ich przecież do tego nie zmusza, sam na zebraniach robotniczych, na których często przemawia, propaguje przestrzeganie ustaw socjalnych, ale „przedsiębiorcy" nie chcą się narazić na straty z powodu niedotrzymania terminów i pracują aż do wykończenia zamówienia.

Bata jest najbardziej wyrafinowanym kapitalistą doby współczesnej. **arba.**

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Okręgowa konferencja Zarządów Oddziałów w Czechowicach.

W niedzielę, dnia 23 grudnia 1928 r., odbyła się w Czechowicach w Domu Robotniczym konferencja delegatów miejscowych oddziałów naszego Związku z Czechowic, Dziedzic, Bielska, powiatu Żywieckiego i Czańca. Obecnych było 25-ciu delegatów, przewodniczył tow. Jarek, sekretarzował tow. Rusinek, z Centrali Związku obecny był tow. Matula.

Wyczerpujące sprawozdania z działalności i stanie organizacyjnym od 20 marca aż do 23 grudnia 1928 r. Sekretarjatu Okręgowego zdał tow. Rusinek. Uzupełnił co do całorocznej działalności i porównał cyfrowo całą działalność organizacyjną z ubiegłemi latami wstecz oraz przedstawił obecnym działalność i stan organizacyjny całego Związku tow. Jarek. Zaś tow. Matula przedstawił cyfrowo stan finansowy Związku.

Po rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos delegaci poszczególnych oddziałów, jednogłośnie przyjęto sprawozdania referentów do wiadomości, wyrażając Centrali Związku i Sekretarjatu Okręgowemu pełne zaufanie, oraz jednogłośnie zaakceptowano podwyżkę wkładek członkowskich od 1 stycznia 1928 r. jako konieczność poparcia stanu finansowego Związku.

W tym celu uchwalono równocześnie zapoznać ogół członków Związku tutejszego Okręgu, na zgromadzeniach z uchwałami konferencji.

* * *

Ostatnie miesiące tj. wrzesień, październik, listopad i grudzień w roku bieżącym, były najżywotniejszym okresem działalności Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego na terenie tut. Sekretarjatu Okręgowego. Należy nadmienić, że znacznie powiększył się stan członków Związku tutejszego Okręgu, bądźto na skutek powiększenia liczby pracowników w niektórych przedsiębiorstwach, bądź przez powstania nowego oddziału Zw. w Dziedzicach. Pozatem odżyły ponownie Oddziały w Czańcu i Milówce, które na skutek zastoju przedsiębiorstwa kilka miesięcy nie prowadziły pracy organizacyjnej.

To też stan Okręgu w roku 1928 liczebnie wynosi obecnie dwadzieścia Oddziałów miejscowych z liczbą 2.200 członków Związku, działalnością obejmuje cały teren Śląska Cieszyńskiego, powiat Żywiecki i miejscowość Czaniec.

—ooo—

Akcje podwyżkowe.

ŻYWIEC — BROWAR.

Po czterokrotnych pertraktacyjnych konferencjach w terminie jednego miesiąca a ostatnio przy współudziale Inspektoratu Pracy z Białej, w dniu 22 października 1928 r., zawarto umowę na piśmie i przyznano podwyżkę płac dla wszystkich rzemieślników 5%, zaś dla wszystkich innych robotników 7% i to od dnia 15 września 1928 r. Oprócz tego również uzyskano buty ochronne dla robotników pracujących przy mokrych robotach oraz uregulowano sprawę procentowej dopłaty ze strony firmy podczas choroby pracowników.

ŻYWIEC II — PAPIERNIA „SOLALI".

Również po 5-ciokrotnych pertraktacyjnych konferencjach, które odbyto w terminie od 23 października do 23 listopada 1928 r. przy udziale Inspektoratu Pracy z Białej i częściowo Związku Przemysłowców Bielska-Białej i okolicy oraz dzięki poparciu ogółu robotnic i robotników zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach, (którzy w momencie kiedy zostali postępowaniem jednego z panów dyrektorów sprowokowani, porzucili pracę w porze obiadowej w dniu 23 listopada, wychodząc masowo z swych warsztatów pracy na podwórze fabryczne) — uzyskano regulację płac, na podstawie której przyznano około 20-tu rzemieślnikom od 3-ch gr. do 8 gr. a około 50-ciu rzemieślnikom i pomocnikom tychże od 9-ciu do 34 gr. na godzinę — maszynistom i pomocnikom oraz palaczom kotłów parowych od 10-ciu do 15-tu gr. na godz., — ustalono płace robotnikom zatrudnionym w Krepowni przy farbach, ustalono minimum płacy dla zwyczajnych robotników i robotnic, przy którem robotnicy otrzymali po parę groszy, zaś robotnice od 3-ch i więcej groszy na godzinę oraz przyznano dla zatrudnionych robotników i robotnic w oddziałach: hadrowni, carbowni i krepowni (przy farbach) — 10% dodatek do obecnych ustalonych płac. Ponadto do płac poprawionych, które wyniosły około 80% kategorji płac uzyskano ogólną podwyżkę 5% od 1 listopada 1928 r. wstecz. Oprócz wymienionych podwyżek, zgodnie ustalono kategoryzację płac według wieku i kwalifikacji; ustalono, że pracujący akordowo winni zarobić w akordzie conajmniej o 20% więcej, aniżeli na dniówkę; ustalono, że minimum płac nie może być zniżone i obowiązuje także robotników nowoprzyjętych.

ŻYWIEC III — „SIŁA".

Regulacje płac otrzymało 16-tu robotników, a od dnia 15 października 1928 r., uzyskano 8% podwyżki płac dla wszystkich zatrudnionych.

ŻYWIEC IV — MYDLARNIA „MUNK" i ŻYWIEC V — ZAKŁADY CHEMICZNE.

Od 1 listopada 1928 r. uzyskano 5%-ową podwyżkę ogólną.

WĘGIERSKA GÓRKA — SUCHA DESTYLACJA.

Zniesiono aprowizację (konsum), ,wzamian za to uzyskano 20% podwyżki do płac obecnych od października oraz deputat węglowy w ilości 200 kg. miesięcznie w 6-ciu miesiącach letnich i po 400 kg. miesięcznie w 6-ciu mies. zimowych, co daje dla każdego zatrudnionego robotnika po 3.600 kg. węgla rocznie za zapłatą tylko połowy ceny własnych kosztów. Poza tą zmianą konsumu uzyskano jeszcze ogólną podwyżkę płac o 5%. Jednak nieudało się tych spraw załatwić drogą pokojową z powodu nieustępliwego stanowiska ze strony zarządu firmy co do deputatu węglowego. To też

przyszło do walki strajkowej i dopiero po kilku dniowym strajku, powyżej wymienione warunki uzyskano i strajk zlikwidowano.

CZECHOWICE I — (VACUUM).

Na podstawie art. 10-go umowy zbiorowej w przemyśle naftowym urzędującej przy Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego w Polsce, podwyższono płacę dzienną, dodatki pewnych kategoryj i ryczałty miesięczne o 3'716% od dnia 1 grudnia 1928 r.

CZECHOWICE II — (ELEKTROWNIA).

Po dwu pertraktacyjnych konferencjach ustalono minimum płac dla kobiet zależnie od wieku, temsamem podwyższono wszystkie płace kobiet pracujących w dniówce i akordowych, oraz uzyskano 5% podwyżkę stawek akordowych. Oprócz tego uregulowano płacę dniówkową i tygodniową robotników od dnia 12 listopada 1928 r. Ustalono również co do płac zatrudnionych rzemieślników, iż będą one od 1 stycznia 1929 r. uregulowane.

CZECHOWICE III — POLSKA MORAWIA.

Od dnia 1 listopada 1928 r. uzyskano ogólną podwyżkę płac o 5%, lecz Związek czyni starania w celu dalszego uregulowania warunków płacy, tembardziej, iż zarząd firmy do nowoprzyjętych robotników nie stosuje minimum płac według kategorji ustalonej ogólną umową. Również wiele braków pod tym względem mają płace kobiet i robotników, zwłaszcza dniówkowych i kwalifikowanych.

DZIEDZICE I — WALCOWNIA METALI.

Od dnia 1 listopada 1928 r. uzyskano 5% ogólną podwyżkę płac dla wszystkich zatrudnionych pracowników.

DZIEDZICE III — NORDIA HAWE.

Zaprowadzono minimum płac dla robotników od 60 gr. na godz. i wyżej zaś dla kobiet poniżej lat 18-tu 40 gr. na godzinę, a powyżej lat 18-tu 45 gr. na godz., oraz od dnia 8 listopada 1928 r. uzyskano ogólną podwyżkę płac 7%. Ponadto przeprowadzono wiele zmian na korzyść robotników.

BIELSKO I — PAPIERNIA „NIEMOJEWSKI".

Od 1 listopada 1928 r. uzyskano 5% ogólną podwyżkę płac dla wszystkich pracowników. Jednak z wykonaniem tej podwyżki zarząd firmy zwlekał, wymawiając się na niepodpisanie umowy z papiernią „Solali" w Żywcu. Również i co do regulacji, która została obustronnie uzgodniona zwlekano, tłumacząc się wymówką niepodpisania umowy w Żywcu.

CZANIEC — PAPIERNIA.

Od 1 listopada 1928 r. uzyskano ogólną podwyżkę 5%-ową wszystkich płac zatrudnionych pracowników.

MILÓWKA — PAPIERNIA.

Po kilkudniowym strajku solidarnym wszystkich robotników i po interwencji Inspektoratu Pracy z Białej w dniu 7 grudnia 1928 przy udziale tegoż Insp. Pracy uzyskano dla kobiet 33% podwyżkę, dla mężczyzn 45% podwyżkę płac, zaś za godziny nadliczbowe robotnicy otrzymają zapłatę od stycznia 1928 r.; wydalony z pracy robotnik otrzyma odszkodowanie za 14-dniowe wypowiedzenie; dyrekcja uznała Związek zawodowy i zobowiązała się za strajk nikogo z pracy nie wydalić.

Komunikaty.

PLENARNE POSIEDZENIE GŁÓWNEGO ZARZĄDU Centralnego Zw. Rob. Przem. Chemicznego, odbędzie się w sobotę, dnia 2 lutego 1929 r. w lokalu Związku w Krakowie, Aleja Z. Krasińskiego L. 16 z porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia,
2) sprawozdania: a) z działalności Związku, b) kasowe, c) Komisji rewizyjnej,
3) sprawy organizacyjne,
4) Zjazd Związku,
5) wolne wnioski.

Początek posiedzenia punktualnie o godzinie 10 przed południem. Obecność wszystkich członków Głównego Zarządu konieczna.

Z. Bocian, sekretarz. **J. Jarek**, przewodn.

ZMIANA KOLORU ZNACZKÓW. Przypominamy Zarządom Oddziałów, że od 1 stycznia 1929 r. zostały zmienione kolory znaczków członkowskich w następujący sposób: I kateg. niebieski kolor, II kateg. czerwony, III kateg. zielony. Znaczki bezpłatne za miesiące bezrobocia, pozostają w kolorze czarnym niezmienione.

Z okazji odbytych dnia 26 grudnia ub. r. w Krakowie zaślubin tow. Kazimierza RUSINKA, sekretarza okręgowego naszego Związku w Czechowicach z p. Adelą KASPRZAK, inspektorką pracy z Bielska, składają tą drogą Młodej Parze najserdeczniejsze życzenia

J. JAREK przewodniczący. ***Z. BOCIAN*** gen. sekretarz.

WŁ. MATULA skarbnik.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim ofiarodawcom z Oddziału Żywiec I za otrzymaną zapomogę pośmiertną po mężu moim w kwocie 120 zł., składam tą drogą podziękowanie. **Marja Gunke.**

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wydawca i odpow. redaktor: **Kazimierz Rusin.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa